

Elżbieta Kiślak

"Rosja Krasińskiego : rzecz o nieprzejednaniu", Jerzy Fiećko, indeks oprac. Małgorzata Szkudlarska, Poznań 2005 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 100/2, 211-218

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki C, 2009, z. 2
PL ISSN 0031-0514

Jerzy Fiećko, ROSJA KRASIŃSKIEGO. RZECZ O NIEPRZEJEDNANIU. (Recenzent: Andrzej Fabianowski. Indeks opracowała Małgorzata Szkudlarska). Poznań 2005. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, ss. 476. Seria „Filologia Polska”. Nr 87. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Konsekwentna i wyrazista rusofobia Krasińskiego należała do tematów urzędowo przemilczanych w PRL. Na początku lat siedemdziesiątych cenzura zakwestionowała pokaźne fragmenty memoriałów politycznych, które miały znaleźć się w najobszerniejszym po wojnie wyborze dzieł trzeciego wieszca; po interwencji cenzorskich nożyczek Paweł Hertz wycofał z tej edycji, przygotowywanej dla PIW-u, pokiereszowane teksty. Ich perypetie opisał zresztą w słowie *Od wydawcy*, dołączonym do opublikowanych wreszcie w 1999 r. przez „Czytelnik” *Pism filozoficznych i politycznych*, które wraz z tamtym, okrojonym do *Dzieł literackich* wydaniem oraz z wielotomową korespondencją muszą wciąż służyć jako namiastka krytycznego opracowania pism zebranych Krasińskiego.

Niewielu badaczy decydowało się więc przed 1989 r. poruszać problematykę gorszącą cenzorów – cenne i błyskotliwe studium *Rosja i rewolucja* Andrzeja Nowaka, powstałe w r. 1983, w okresie, kiedy memoriały romantycznego poety zdawały się zyskiwać na aktualności i krążyły w drugim obiegu, a ich lektura mogła być uznana za naruszenie obowiązującego prawa, zostało ogłoszone dopiero w r. 1995, w książce *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1773–1921)*. Jednak Nowak, przerywając „ciszę, jaka wokół tego tematu zalega”¹, z założenia przywoływał w swej pracy literackie teksty Krasińskiego tylko marginesowo, pomijając przy tym okres przedpowstaniowy. Teraz ten temat, raczej już kłopotliwy niż wywrotowy, doczekał się solidnego i wyczerpującego przedstawienia *sine ira et studio* w książce Jerzego Fiećki *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*. Autor referuje zresztą we wstępie pokaźnej i treściwej rozprawy stan badań, z wyraźną cezurą 1989 roku. Jego praca przynosi całościową analizę tropów rosyjskich w dziele Krasińskiego, które dotąd w książkach o zakroju monograficznym miały mimo wszystko charakter uboczny, chociaż powstało kilka syntetycznych ujęć tego tematu. Tradycja historycznoliteracka, traktowana z godną naśladowania pieczołowitością w tej książce, tworzy zresztą stałe tło wywodu, poznański naukowiec doskonale orientuje się w dokonaniach poprzedników; często na początku rozdziału przeprowadza swoistą konfrontację istniejących interpretacji, umiejętnie je wykorzystując lub wchodząc z nimi w polemiki i z egzemplaryczną klarownością uzasadniając swoje argumenty.

Fiećko jak najsluszniej nie wyabstrahowuje wątku rosyjskiego, lecz śledzi jego uwikłania w splocie literatury, mesjanicznej historiozofii, myśli politycznej oraz biografii trzeciego wieszca. Dzięki temu konsekwentnie negatywne stanowisko poety wobec imperium carów, uformowane już w zasadniczych rysach na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, ukazane zostało – z bogactwem niuansów i kontekstów – na tle wydarzeń historycznych i stosunków polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu, co opisowi tej prze-

¹ A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1773–1921)*. Warszawa 1995, s. 116.

cież w gruncie rzeczy stereotypowej postawy przydało dynamiki. Fiećko, zgłębiając „antyrosyjską obsesję” Krasińskiego, udowadnia jej kluczowe znaczenie dla kształtowania się „historiozoficznych i politycznych poglądów” poety.

W prolegomenach rozprawy przypomniane zostały jego spotkania z Rosjanami – urzędowe i wymuszone (np. z okazji przedłużania paszportu czy „aktów obecności”, składanych carskiej władzy, w których niejednokrotnie wyrećczała go później żona) – oraz relacje mniej oficjalne, tutaj, w rozdziale *Krasiński i Rosjanie. Zamiast wstępu*, skatalogowane starannie i *ab ovo*: od recytacji poematu Woltera przez trzylatka przed carem Aleksandrem I. Postawę Krasińskiego wobec Rosjan cechował niezmiennie wyniosły dystans, wrogość wobec imperium nie omijała poddanych cara i raczej nie było ich w kręgu towarzyskim poety, gdy przebywał za granicą, choć znał też „przyjaciół Moskali” Mickiewicza: Zinaidę Wołkońską (we wstępie znalazło się kilka wartych zweryfikowania przypuszczeń na temat tej znajomości, pomijanej przez biografów Krasińskiego) oraz rodzinę Chlustinów, Wierę oraz jej dzieci – Anastazję i Simona, „Rosjanina zbuntowanego” – które Krasiński mógł spotykać podczas pobytu w Paryżu po śmierci Mickiewicza. Fiećko stawia jeszcze jedną, interesującą hipotezę – o spotkaniu z Hercenem, jakkolwiek nie ukrywa, że niechęć Krasińskiego do Rosji obejmowała też język i rosyjskie lektury, wliczając w to wypowiedzi kontestatorów caryzmu, jak Hercen właśnie. Widzi nawet stracone możliwości inspiracji w zlekceważonych przez poetę dziełach, jak *Historia Karamzina* czy *Borys Godunow*. Osobny problem stanowiły kontakty z cenzurą. Fiećko porównuje postępowanie Mikołaja I wobec Krasińskiego i Puszkina, zaznaczając, że odpowiedzi Polaka i Rosjanina na carską propozycję swoistej opieki były diametralnie różne. Imperator, często występujący w listach Krasińskiego jako Amorowski, stał się dla niego uosobieniem zła. Jak Fiećko później podkreśli, w twórczości poety ani Rosja, ani Rosjanie nigdy nie zostaną przedstawieni jednoznacznie pozytywnie.

Zasadnicza partia książki, omawiająca wątki rosyjskie w spuściźnie piśmienniczej trzeciego wieszca, odznacza się układem bardzo przejrzystym, podzielona na części „epistolograficzną, literacką i memoriałową” (s. 24), ze względu na cele i metody dyskursu odzwierciedlającego różne stopnie szczerości czy ostrożności. Część I, *Listy o Rosji*, nawiązuje wyraźnie w tytule do *Listów z Rosji* Custine’a, dzieła o mitycznym znaczeniu dla kremlinologów i sowietologów, emblematycznym dla rusofobicznych lęków; wprawdzie inspirująca rola *itinerarium* markiza szerzej została tu omówiona dopiero w aneksie, lecz zarazem dzięki temu przesunięciu spójność zasadniczego wywodu pozostała nienaruszona, zwłaszcza że można tu mówić nie tylko o inspiracji, lecz i o antycypacji wniosków francuskiego podróżnika. Niebezpieczeństwo rosyjskie w listach Krasińskiego jest równie mocno jak u Custine’a akcentowane na 10 lat przed wyprawą Francuza do państwa carów.

Fiećko odczytawszy bardzo uważnie korespondencję Krasińskich: poety, jego ojca oraz żony, skrupulatnie wyłowil ze sporych bloków epistolograficznych wszelkie aluzje i diagnozy historyczne dotyczące Rosji. Uwzględnił także inne materiały biograficzne, np. relacje konfidenta Macrota, poświadczające krytyczny stosunek do Rosji 16-letniego studenta. Wiele miejsca zajmuje obraz rozdarcia młodego poety, stłumionego buntu w jego ukrytym konflikcie z ojcem, którego cechował konsekwentny lojalizm wobec Rosji. W korespondencji z generałem niechęć do Rosji, jak zaznacza Fiećko, przejawiała się tylko pośrednio, m.in. ze względów cenzuralnych, np. w polemice na temat *Konrada Wallenroda*, odzwierciedlającej polaryzację sądów klasyków (zarazem bywalców salonu Wincentego Krasińskiego) i romantyków w przedlistopadowej Warszawie. Listy do ojca z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych stanowią przypadek szczególny, syn bowiem traktował rosyjskie kwestie bardzo ostrożnie: „starał się sygnalizować odrębność własnych poglądów, wszelako bez zamiaru wywoływania fundamentalnego sporu natury politycznej czy historycznej” (s. 32). Nieco inne stanowisko, bardziej niezależne, zaprezentował

w listach do Amelii Załuskiej – przedstawiając się w roli młodego buntownika, który ukrywa własne poglądy pod maską konwencji społecznych.

Kompleks rosyjski ujawnił się jednak w pełni nie w warunkach pseudoniepodległości Księstwa Warszawskiego, lecz podczas powstania listopadowego. Fantazmat rycerski i fantazmat zemsty przeszły bolesną falsyfikację. Legenda własnej misji dla ojczyzny okazała się „groźną pułapką” (s. 35), jak stwierdza Fiećko, rozważając niekonsekwentne zachowanie młodzieńca, szamoczącego się wciąż między lojalnością wobec ojca a poparciem dla romantycznego zrywu patriotycznego i prowadzącego „dwie batalie korespondencyjne”, obie zakończone przegraną: z Henrykiem Reeve, entuzjastą powstania, i z ojcem, potępiającym wolnościowe wystąpienie. Syn uznał narodowy charakter walki, ale potem odniósł się krytycznie do jej elementów „rewolucyjnych”. Wahania w ocenianiu powstania wynikały z oceny listopadowego zrywu jako rewolucji, wywrotowej wobec legalnej władzy (*vide* dylemat carobójstwa-królobójstwa w *Kordianie*), a także przeciwstawienia etosu rycerskiego etosowi spiskowemu. Fiećko rekapitułuje rozmaite ujęcia dramatycznej sytuacji poety w jego biografjach od Stanisława Małachowskiego począwszy, interpretacje, z jednej strony, uwznioślające i usprawiedliwiające jego brak decyzji, z drugiej – krytycznie odczytujące deklaracje poety. Rozpatruje również tezę Józefa Kallenbacha o wpływie Mickiewicza na Krasińskiego i jej weryfikację przez kolejnych badaczy od Tadeusza Piniego i Juliusza Kleinera po Zbigniewa Sudolskiego i Annę Kubale. Krasiński został tu sportretowany jako „człowiek w pułapce” – „uwikłany pomiędzy retorykę racji oczywistych i wyznawanych oraz wątpliwości rzeczywistych, choć ukrywanych” (s. 36). Z sytuacji, którą charakteryzowały heroiczne deklaracje i niezdolność podjęcia decyzji, Fiećko wydobywa rys dojrzewania poety, zdającego sobie sprawę z przepaści między „układaniem dramatu” a dramatem rzeczywistym. Dowodzi również, że argumentacja odwołująca się do fatalizmu jest tylko samousprawiedliwianiem, pozbawionym egzystencjalnej głębi, nie ukrywając histrionizmu, nakładania różnych masek – także heroiczych – czy neura-stenicznych reakcji swego bohatera.

Decyzję poety – czy raczej brak decyzji – naświetla analiza jego obrazu Rosji i bardzo wyrazisty w jego lękach syndrom zagrożenia moskiewskiego (później często przechodzący w obsesję Sybiru). Natomiast w apologiach powstania pojawia się już wątek manichejskiej wizji walki Dobra ze Złem, wolności z despotyzmem, Opatrzności z przeznaczeniem, zarysowuje się też swoista historiozofia starcia narodu o chlubnej tradycji z ludem bez przeszłości oraz przekonanie o szczególnej roli dziejowej konfliktu polsko-rosyjskiego. Mesjańskie posłannictwo Polski przeciwstawione jest zniszczeniu i niewoli, które jest immanentną cechą misji Rosji. Topika pisania o imperium jako o domenie uniwersalnego zła, ojczyźnie niewolników i barbarzyńców, ustala się już w tym okresie i będzie się prze-wijała przez całą twórczość Krasińskiego, ze skłonnością do wyraźnego demonizowania wroga (Fiećko zauważa frenetyczną metaforykę, ale analiza wyobraźni nie jest przedmiotem jego szerszych rozważań). Mimo tej hiperbolizacji, naładowanej negatywnymi emocjami, Krasiński bardzo trzeźwo oceniał rzeczywistość popowstaniową i formułował pounure, na ogół trafne przepowiednie; wobec braku iluzji i nadziei tym trudniejsza wydaje się jego decyzja powrotu do kraju – i kolejne powroty ze swoistej, nieformalnej emigracji.

Kluczową kwestię powstania uzupełniają tu refleksje o „ciemnej stronie patriotyzmu” (s. 53), jego antynomiach etycznych, fantazmacie zemsty i nienawiści, skalkulowanym patriotycznym szaleństwie i konflikcie sumienia (choć może tu zabrakło literackiego kontekstu płomiennych deklaracji zemsty na wrogu, czyli powieści frenetycznej). Kolejno przedstawione zostały inne węzłowe momenty biografii poety. Fiećko wnikliwie interpretuje pobyt Krasińskiego w sercu imperium, siedzibie cara, i, podobnie jak Pini, charakteryzuje ten okres jako czas zdobywania dojrzałości twórczej. Dość skąpe materiały uzupełnione są przez odwołania do polskiej i rosyjskiej czarnej legendy Petersburga. Fiećko podważa tezę Sudolskiego o niezależności politycznej jakoby wówczas uzyskanej przez

Kraśińskiego, zaznaczając słusznie, że była ona połowiczna. Osobny rozdział poświęcony został płomiennej krytyce polskiego społeczeństwa i polskiej kultury w liście do ojca ze stycznia 1836, roku egzystencjalnego kryzysu autora *Nie-Boskiej*, w podtekście – surowej ocenie roli Polski wobec Rosji, utraconej możliwości przewodniczenia Słowiańszczyźnie. List ten Fiećko interpretuje na tle *Nie-Boskiej* właśnie, wskazując wspólne punkty: podobnie kategoryczne oceny szlachty, pesymistyczna koncepcja natury ludzkiej, nadzieja na odnowę jedynie przez Bożą interwencję i katastroficzne widzenie historii. Kultura narodowa w ujęciu Kraśińskiego naznaczona jest fatalnie brakiem organicznie rozwijających się polskich dziejów, brakiem całościowej wizji. Tłem jego oskarżeń, jak wskazuje Fiećko, były gesty lojalności przedstawicieli polskiej arystokracji wobec cara. W tym rozdziale omówione też zostały wątki antysemickie tej bezwzględnej diagnozy polskiego społeczeństwa, a także ich źródła (wpływ jednego z nauczycieli, Chiariniego) i tło historiozoficzne – antyżydowskość, podobnie jak rusofobia, wypływała z homogenicznej koncepcji narodu. W koncepcji dwóch wrogów – konkluduje autor rozprawy – wątek żydowski zostanie jednak wyciszony.

Konflikt polsko-rosyjski nabrał szczególnego znaczenia dla poety w dobie Wiosny Ludów – dostrzegł on w niej rozstrzygającą batalię o przyszłość Europy. Jego wizja dziejącej się historii łączy Rosję z rewolucją w diabolicznym i paradoksalnym sojuszu wymierzonym przeciwko chrześcijańskiej cywilizacji i tradycji. Carskie imperium, fałszywy obrońca legitymistycznego porządku, w istocie patronuje europejskim ruchom rewolucyjnym, wiedzione ideą podboju. „Rzeczpospolitą Czerwoną” i „Moskwę” jednoczy despotyzm i swoista równość bez braterstwa. Socjalizm i władza absolutna wpisane są w porządek społeczny Rosji. Kraśiński w listach demonizuje represje wymierzone w narodową solidarność i oskarża caryzm o podsycanie waśni społecznych, propagandę komunistyczną, usprawiedliwiającą terror. Intrygą rosyjską tłumaczył też wydarzenia 1846 roku. Niepoślednią wagę przywiązywał do prześladowań na tle religijnym, niezmiennie przy tym lekceważąc prawosławie. Zdawał sobie jednak również sprawę z aspektów ekonomicznych polsko-rosyjskiej psychomachii: rozwój ekonomiczny stanowił pułapkę na narodową tożsamość, dobrobyt zagrażał oswojeniem się ze stanem niewoli. (Fiećko zwraca tu uwagę na polemikę Kraśińskiego z *Listem polskiego szlachcica* Aleksandra Wielopolskiego). W epistolograficznej apologii Polsce przypisywał Kraśiński rolę decydującą dla pokojowej stabilizacji na całym europejskim kontynencie, a równocześnie rolę przedmurza europejskiej cywilizacji, blokującego rewolucyjne wstrząsy z Północy, czyli z Rosji, lecz warunkiem tej pozycji była swoista doskonałość moralna, której wymagał od rodaków; wyjątkowe posłannictwo narodu w dziejach miał potwierdzać maksymalizm etyczny.

Kwestia polsko-rosyjska często powraca w listach z okresu wojny krymskiej, z którą Kraśiński wiązał wiele nadziei, a po pokoju paryskim postawił zadziwiająco dalekowzroczną diagnozę polityki rosyjskiej wobec Europy. Fiećko przypomina zaiste prorocze słowa z listu poety do Jana Zamoyskiego (z kwietnia 1856), wieszczące przyszłą niepodległość Polski po wielkiej wojennej zawierusze, a trafność tych przewidywań tłumaczy zarówno apokaliptyczną skłonnością wyobraźni, jak i przenikliwością autora *Nie-Boskiej komedii* w osądach europejskiej sceny politycznej. Nowe spojrzenie na zasadniczą u Kraśińskiego kwestię rewolucji i Rosji przynosi konfrontacja jego poglądów z krytycznie oceniającymi carat rosyjskimi emigrantami, Bakuninem, który dostrzegł w rewolucji we własnym kraju szansę dla Polski, oraz Hercenem. Rekonstrukcja hipotetycznego sporu Kraśińskiego z Iskanderem, publikującym w zachodniej prasie, trafnie podsumowuje punkty wspólne, ale nacisk kładzie na różnice, krańcowe w ocenach rewolucji i wszelkiego radykalizmu, socjalizmu, jak też znaczenia – tradycyjnego w Rosji – gminnej wspólnoty, a także w nadziejach związanych z panowaniem Ludwika Napoleona. Fiećko uprzedza pytanie, dlaczego Kraśiński pominął milczeniem pisma Hercena – poeta nigdy bliżej nie zainteresował się kulturą i myślą rosyjską, z zasady je lekcewał.

Jak wiadomo jednak, rosyjskie arcydzieła trzymał nierozcięte w swojej bibliotece sam Mickiewicz, którego stosunek do Rosji wielokrotnie pojawia się w książce jako kontrpunkt poglądów Krasińskiego. Osobny rozdział omawia ideowy konflikt obydwu wieszczów, spotykających się wiosną 1848 w Rzymie, relacjonowany barwnie i szczegółowo w listach do Delfiny Potockiej. Mickiewicz w rewolucji widział nie katastrofę, lecz nadzieję na obalenie despotyzmów, nowy ład społeczny, wyzwolenie narodów. Fiećko nie unika delikatnej kwestii wiarygodności Krasińskiego i jego strategii tworzenia wizerunku Mickiewicza – opętanego tyra; może zbyt lakonicznie traktuje ważną linię podziału: stosunek do towianizmu. Interpretuje postawę Mickiewicza przez pryzmat *Literatury słowiańskiej* i wyłożonej w prelekcjach roli pierwiastka mongolskiego, ale pomija jego wymiar duchowy, który niewątpliwie fascynował brata Adama. Przy okazji Fiećko polemizuje trafnie z Wiktorem Weintraubem, łączącym Mickiewicza z ideologią Bakunina – tymczasem to Krasiński nałożył oponentowi maskę rosyjskiego radykała.

W drugiej części książki dyskurs epistolograficzny będzie również często przywoływany jako tło dla wizji poety, ale ta partia rozprawy skupia się na „kwestii polsko-rosyjskiej w tekstach literackich”. Fiećko rozpoczyna swe analizy od juvenilnej *Rozmowy Napoleona z Aleksandrem na Polach Elizejskich* z r. 1826, podkreślając oryginalność młodocianego autora na tle konwencji gatunkowej. „Idealizujący portret” zmarłego cara, „alegoryczna figura retoryczna wyrwana ze złożonego kontekstu historycznego” (s. 183) pomija jednak problem stosunków polsko-rosyjskich. W pracy skrupulatnie zanalizowano również dwa młodzieńcze fragmenty, w których przygotowana została „matryca” szablonowej wizji Rosji. *Polskę*, wzorowaną na biblijnych *Lamentacjach Jeremiasza*, przenika wiara w upadek wrogów ojczyzny i ustanowiony przez Boga porządek dziejów. Rosja w tej wczesnej twórczości wieszczka połączona jest z dwuznacznym etycznie fantazmatem zemsty, jej obraz ma wyraźnie negatywne konotacje – lodu, nocy i piekła. Autor rozprawy omawia te teksty pieczołowicie, odnotowując rozbieżności w interpretacjach dotychczasowych badaczy. Wskazuje próby połączenia konwencjonalnej poetyki – rozmowy zmarłych, lamentacji biblijnych – z estetyką romantyczną i jej charakterystycznymi elementami, jak poetyka fragmentu, onirycznych wizji, tyrtejskich wezwań do zbrojnego czynu. Śledzi „narodziny stereotypu” (s. 185) wroga w *Adamie Szaleńcu*, w którym rosyjskie tropy pełnią rolę uboczną, ale zarysowuje się już historiozoficzna perspektywa konfliktu, naznaczona także romantyczną melancholią przemijania. Stereotypowe ujęcie wroga wyklucza projekty jego przemiany, jak też przebaczenie i pojednanie; młodociany twórca tych fragmentów obojętnie przyjąłby hasło „i tam są ludzie”. Fiećko wpisuje ten jednowymiarowy wizerunek, mnożący cechy negatywne i odrzucający dialog, w szerszą perspektywę historyczną, w antyrosyjskie klisze, które występowały w literaturze polskiej od XVI wieku, i podkreśla ciężar emocji i fobii zbiorowości, presję narodowych doświadczeń utrwalających lęk.

Ciekawe są refleksje nad *Agaj-Hanem*, arcydziełem polskiej powieści historycznej, do którego Fiećko jednak przymierza wzorzec historiozoficzny, co sprawia, że odsłania się mu stracona możliwość innego potencjalnego arcydzieła: o złożoności historycznych relacji polsko-rosyjskich, dziejowej szansie zaprzepaszczonej przez Polskę, wyzyskanej przez Rosję. Do repertuaru pominiętych kwestii zalicza „fenomen samodzięrzawia i samozwaństwa, powiązany z pytaniem o istotę ówczesnego konfliktu polsko-rosyjskiego” (s. 218), i zarzuca autorowi nierozpoznanie zawłości polsko-rosyjskiej historii, przy powielaniu stereotypu barbarzyńskiej Rosji. Zarysowuje interesującą perspektywę komparatystyczną, umieszczając utwór Krasińskiego m.in. na tle Puszkinińskiego *Borysa Godunowa* i powieści Zagoskina *Jerzy Miłosławski*. Przypomina, konfrontuje ze sobą – i poleca współczesnemu czytelnikowi – dwa korespondujące ze sobą dzieła, w historiografii rosyjskiej i polskiej traktujące o epoce smuty, carską *Historię państwa rosyjskiego* Karamzina i Niemcewicza *Dzieje panowania Zygmunta III*. Fiećko tutaj chyba nieco zbyt pozytywi-

stycznie traktuje historię jako tworzywo literatury, ubolewając nad tym, że Krasiński nie dał się poprowadzić prawdzie historycznej i nierzetelnie obszedł się z faktami, chociaż przecież potrafi odczytać w *Agaj-Hanie* odmienną wrażliwość historyczną egzystencji romantycznej, jej tragiczną wizję dziejów jako chaosu zmierzającego do katastrofy, niezależnie od obrotu wydarzeń – bo też obszar zainteresowania badacza w tej rozprawie określają historia i historiozofia, a nie znaczenie Rosji dla wyobraźni poety w wymiarze egzystencjalnym.

Natomiast w zarysowującym się systemie uniwersalnych praw rządzących dziejami, wpisanym w niekwestionowane arcydzieło, *Irydiona*, zawiera się historiozoficzna paralela: „Rzym–Rosja”, i ujęcie polsko-rosyjskiej kwestii *sub specie aeternitatis*, dostrzegalne dla wielu interpretatorów. Fiećko referuje ewolucję tej „głębokiej alegorii” (według określenia Klaczki) i ukazuje jej literackie konteksty, przywołując Gibbona, z którym autor *Irydiona* polemizuje w *Przypiskach* na temat „kulturotwórczej roli cesarstwa” (s. 227), Lelewela, *Księgi narodu polskiego, O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* Mochackiego. Analizuje „czytelny szyfr współczesny” (s. 230), aluzje do carskiej Rosji, pełniące zresztą autonomiczną funkcję w obrazie Rzymu, lecz także gorzką diagnozę historiozoficzną dramatu. M.in. zwraca uwagę na to, że po raz pierwszy zagadnienie przeznaczenia i opatrności pojawiło się w listach z okresu wojennych starć polsko-rosyjskich w 1831 roku. Znamienne jednak, że wiele aluzyjnych zarzutów pod adresem Rosji, które tu zostały wydobyte: pasja podboju, materializm, bezwzględność, były w tej epoce formułowane również pod adresem imperium brytyjskiego – z wyjątkiem symbiozy władcy i motłochu.

Okres przedmesjanistyczny twórczości wieszcza zamyka w rozprawie analiza *Nocy letniej* oraz *Pokusy*, „dzieł ważnych, choć nie wybitnych”, które Fiećko bardzo trafnie nazywa „dylogią antylojalistyczną” (s. 237). Umiejętnie odczytuje w nich rozrachunek z postawami paktowania z zaborcą; tu szczególną wagę mają aluzje do zachowania Radziwiłłów – metonimicznego dla każdego arystokratycznego rodu – w *Nocy letniej*, która stanowi w istocie „parenetyczną przypowieść” w historycznym kostiumie rycerskiej tradycji, traktującą o miłości, wierności i zdradzie, ale też o realiach życia w niewoli. Paraboliczną *Pokusę* Fiećko porównuje z *Ustępem* III części *Dziadów*, widząc tu portret cara porównywalny z obrazem, który przekazał Custine, nacechowanym fascynacją człowiekiem uosabiającym olbrzymią polityczną potęgę. Kontrapunktem bezkompromisowego przesłania patriotycznego obu utworów Krasińskiego są własne kompromisy poety.

W jego wczesnej twórczości obraz Rosji zredukowany jest do jednostronnych, negatywnych stereotypów, do „f i g u r y: zaboru, despotyzmu, barbarzyństwa kulturowego, podstępny polityczny” (s. 245). W latach trzydziestych Rosji przypisana jest rola dziejowego zła, a zarazem instrumentu przeznaczenia. Natomiast w następnej dekadzie diagnozy polsko-rosyjskiego antagonizmu zmieniają się w okresie rozwinięcia idei mesjanicznych (zainspirowanych krytyczną lekturą Hegla i przystosowujących filozoficzne koncepcje Cieszkowskiego do wymiaru narodowego i politycznego). Kwestia rosyjska wpisuje się w uniwersalną wizję dziejów, w których Polska została obdarzona szczególną misją – tym większego, rozstrzygającego znaczenia nabiera antagonizm dwóch słowiańskich narodów. Fiećko rozważa, jak mógłby być poprowadzony wątek rosyjski w niedokończonym traktacie Krasińskiego *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*: w opinii jego autora „konflikt polsko-moskiewski miał charakter odwieczny i nieodwracalny, zatem logika takiego stylu myślenia narzucała tezę, iż aby Królestwo Boże mogło zapanować w historii, z jej kart Rosja musiała zniknąć. Z drugiej strony, koncepcja epoki Ducha Świętego jako czasu przewyciężenia wszelkich sprzeczności też miała swoje prawa” (s. 264). Ten dylemat mesjanizmu badacz dostrzega w *Przedświcie*, *Psalmie miłości*, *Ostatnim*. Wiarygodnie przedstawia rozbrat między Krasińskim a Słowackim, który zapowiadały symptomy uchwytnie już na początku lat czterdziestych – Fiećko przekonująco koryguje Marię Janion

i Zbigniewa Sudolskiego, jakkolwiek w referowanym tu sporze wieszczów o rewolucję poglądy twórcy *Genezis z Ducha* rozjaśniłoby podkreślenie roli, jaką w okresie mistycznym przypisywał on „męce ciała”.

W ostatnim rozdziale części II interesujące jest porównanie różnych dyskursów Krasińskiego, swoistych „stopni prawd”, widocznych zwłaszcza przy konfrontacji poglądów na Rosję, Polskę i Kościół wyłożonych w utworach literackich z sądami zawartymi w listach zależnie od adresatów. W korespondencji ujawnia się perspektywa znacznie bardziej pesymistyczna i katastroficzna, gdy tymczasem w tekstach poetyckich dominuje mesjanistyczna pewność przyszłego zwycięstwa Polski i klęski imperium zła. Krasiński-epistolograf nie ukrywał swego krytycznego spojrzenia na polskie społeczeństwo, obniżające standardy etyczne w warunkach życia pod zaborami, w utworach literackich zaś był rzecznikiem idealizowanej polskości.

Ostatnia, trzecia część książki dotyczy „poufnej polityki Krasińskiego”. Fiećko omawia szczegółowo i w porządku chronologicznym jego memoriały – do Guizota, Piusa IX, Napoleona III, oraz listy otwarte do Montalemberta i Lamartine’a, rozważając szanse politycznych projektów „romantycznego pragmatyka” (s. 409) i przyczyny ich klęski. Osadza je w realiach politycznych i historycznych – przykładowo objaśnia napoleonizm poety czy daje zarys polityki Watykanu wobec Rosji i kwestii konkordatu, dostrzegając bardziej złożony stosunek Krasińskiego do papieżstwa i jego ziemskiej polityki, niż to przedstawił Ryszard Przybylski w studium *Romantyczne spory ze Stolicą Apostolską o istotę chrześcijaństwa*. Rekonstruuje przejrzyście strategie tych pism politycznych, zmieniające się na użytek adresatów (w memoriale do papieża brak frazeologii mesjanicznej), często posługujące się znaną już z omawianych wcześniej tekstów poety argumentacją: przekonaniem o zasadniczym znaczeniu konfliktu polsko-rosyjskiego dla losów Europy i podkreśleniem aspektu etycznego tej konfrontacji, w której Polska stanowi wzorzec moralny dla całego kontynentu, a szlachta – ostoję narodowości. Powtarzają się ostrzeżenia przed barbarzyństwem i rewolucją, prawdziwym obliczem rosyjskiego despotyzmu. Wiele wątków, jak polemika z Lamartine’em, dynamizuje tu obraz europejskiego romantyzmu, w tej książce pełnego dramaturgii, wewnętrznych napięć, sporów i sprzeczności. Wzbogaca go też dołączony do rozprawy suplement, prezentujący komplementarne i wielokrotnie uderzające przenikliwością wizje Rosji w dziełach Mochnackiego i Mickiewicza, Custine’a, de Maistre’a, Gołuchowskiego i Kamińskiego z ich nowatorskimi analizami gospodarki i społeczeństwa rosyjskiego, pracami, które nie tyle odegrały rolę inspirującą dla Krasińskiego, ile utwierdzić go mogły we własnych poglądach. Referowane teksty wyznaczyły główne wątki recepcji Rosji na Zachodzie Europy, kształtując obraz kolosa nie mieszczącego się na mapie cywilizacji europejskiej z racji swego bizantynizmu – aż po wywrotową mieszkankę despotyzmu i socjalizmu.

Doskonale napisana rozprawa została też elegancko wydana i dobrze zredagowana, prawie nie ma usterek; wyjątkowo można upomnieć się o przypis (np. o Janie Jezierskim na s. 38) czy też o bardziej oszczędne szafowanie peryfrazą „autor *Ostatniego*” (np. dwukrotnie pojawia się ona na s. 424). Fiećko spójnie i przekonująco przedstawia swoją argumentację, zawsze rozważając wiele aspektów i alternatywnych interpretacji. Czasem prowokuje do dyskusji, bardziej przyczynkarskiej niż zasadniczej, nad rozłożeniem akcentów analizy – np. w chyba nieco zbyt moralistycznym i psychologizującym zakończeniu drugiego rozdziału części I, podsumowującym zachowanie Krasińskiego wobec powstania. Można też uczynić autorowi zarzut, że nie zastanawiał się nad bogatą metaforyką dotyczącą Rosji – choć zapewne egzegeza nie doprowadziłaby go tu do innych wniosków i nie zmieniłaby zasadniczych rysów obrazu imperium zła, niewykluczone, że ukazałaby głębsze, egzystencjalne źródła rusofobii poety. Rozważania o znaczeniu pojęcia narodu czy hermeneutyki wolności dla myśli Krasińskiego, jakkolwiek z pewnością rzuciłyby światło na jego wizję Rosji, nie mieszczą się w ramach tej obszernej, rozbudowanej

i treściwej rozprawy, która powinna stać się zresztą lekturą obowiązkową dla każdego, kto zechce podjąć taką problematykę.

Książka Jerzego Fiecki, świadectwo dojrzałości filologicznego warsztatu, może przynieść czytelnikowi rozmaite pożytki. Znajdzie on tu w gruncie rzeczy repetytorium twórczości Krasińskiego z umiejętnymi streszczeniami tekstów, niepełne, rzecz jasna (nie ma tu wszak miejsca na *Nie-Boską komedię*); autor jednak ukazuje bardzo przejrzyście rozwój dzieła wielkiego romantyka, od młodzieńczych prób po dojrzały mesjanizm, uwzględniając pomniejszych, rzadko analizowane teksty, co więcej, traktując je z pieczołowitą dokładnością i dając użyteczny glosariusz wszystkich omawianych utworów, z ich genezą, kontekstami literackimi, realiami historycznymi, głównymi liniami interpretacji.

W rozprawie dominuje poetyka gruntownego wykładu – każdy rozdział kończy się rekapitulacją wywodu i dobrze sformułowaną pointą (to częściowo usprawiedliwia niepotrzebny w gruncie rzeczy zarys rozwoju mitu trzech wieszczów w ostatnim rozdziale części II). Okazały tom jest kopalnią udatnych, pojemnych i trafnych formuł, zawierających wyważone wnioski – użytecznych dla wszystkich badaczy Krasińskiego. Jest też zajmującą lekturą, jak wszystkie książki traktujące bardziej o rzeczywistości niż o fikcji literackiej. Stawia w gruncie rzeczy pytanie, wciąż „złe obecne” w naszej kulturze, o polskie rozumienie Rosji i stosunek do Rosji. Proroctwa poety – i kilku myślicieli mu współczesnych – o przekształceniu zaborczego imperium w materialistyczne, antyreligijne państwo przypominają natomiast o innym problemie, kluczowym dla wszystkich kremlinologów i sowietologów, czy ZSRR stanowił kontynuację, czy zaprzeczenie caratu. Warto jednak pamiętać, że przy lekturze Krasińskiego bądź Custine’a nasuwa się jednoznaczna, może zbyt prosta odpowiedź, płynąca bardziej z lęków niż ze znajomości Rosji.

Elżbieta Kiślak

(Instytut Badań Literackich PAN –
Institute of Literary Research
of the Polish Academy of Sciences, Warsaw)

Abstract

The review emphasizes the significance of Jerzy Fiećko's reliable dissertation – the first monograph on Zygmunt Krasiński's russophobia. The author considers the different aspects of the poet's uncompromising affinity to Russia in a broad historical context, and sets it in the background of his literary creativity evolution to resort to little-known and rarely interpreted pieces.

Agata Zawiszevska, RECEPCJA LITERATURY ROSYJSKIEJ NA ŁAMACH „WIADOMOŚCI LITERACKICH” (1924–1939). (Recenzent: Jerzy Smulski). Szczecin 2005. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, ss. 192. Uniwersytet Szczeciński. „Rozprawy i Studia”. T. (DCXXXIX) 565.

Agata Zawiszevska, ZACHÓD W OCZACH LIBERAŁÓW. LITERATURA NIEMIECKA, FRANCUSKA I ANGIELSKA NA ŁAMACH „WIADOMOŚCI LITERACKICH” (1924–1939). (Recenzent: Jerzy Smulski). Szczecin 2006. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, ss. 202. Uniwersytet Szczeciński. „Rozprawy i Studia”. T. (DCCXII) 638.

Nikogo nie trzeba przekonywać o wartości, jaką dla badaczy historii literatury przedstawiają międzywojenne „Wiadomości Literackie”. Zwłaszcza dla trudniących się problemami z zakresu szeroko rozumianej estetyki recepcji i *reader's response*. Wiele decyduje o uprzywilejowanej pozycji tygodnika Grydzewskiego wśród innych czasopism Dwudziestolecia. Brak wyraźnych deklaracji ideowych i politycznych, dopuszczanie do głosu publicystów reprezentujących rozmaite punkty widzenia przyciągało na łamy pisma znacz-